



Chromy będzie skakał jak jeleń

Bardzo często życzymy sobie nawzajem dużo zdrowia. Spowodowane jest to zazwyczaj bliską zażyłością oraz chęcią odwzajemnienia uczuć naszym bliskim. Zdrowie można szybko stracić, ale trudniej je odzyskać. Nasze dobra materialne możemy zdobyć, jeśli tylko na nie sobie zapracujemy, zepsute sprzęty, jak telefon, komputer, możemy z łatwością naprawić, wymienić – obecnie nie jest to trudne. Ale zdrowie nie zawsze można odzyskać, nie na każdą chorobę są leki. Ten, kto miał jakiegokolwiek złamanie wie, że wprawny lekarz jest w stanie wszystko w naszym ciele poskładać i złamana kość się zrośnie, ale jednak ta część ciała zostanie osłabiona. Wielu z naszych bliskich choruje na różne przewlekłe lub nieuleczalne choroby. Zapewne często zastanawiamy się, a wręcz mamy głowę pełną pytań, dlaczego dotykają nas te choroby, skoro przecież nazywamy się dziećmi Bożymi?

Nasz praojciec Adam, przez złamanie Bożego Prawa został wygnany z Edenu. Bóg rzekł do niego:

Przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz! – 1 Mojż. 3:17-19.

Adam, łamiąc Boże Prawo, nie tylko sam znalazł się pod przekleństwem grzechu, ale też i jego potomstwo. Przez jego przewinienie grzech wszedł na cały świat. Adam został wygnany z doskonałego miejsca, w nieprzyjazny, nieznany rejon. Cała ziemia została przeklęta, zostało dopuszczone zło, nieprzyjazne warunki, nieprzyjaźń pomiędzy zwierzętami a ludźmi oraz choroby. To właśnie one zazwyczaj bardzo nas ograniczają, zwłaszcza jeśli przy tym jest jakaś gorączka, obrzęk czy nawet ból. Gorzej, gdy mamy jakieś złamanie lub nawet niedowład kończyn dolnych, co ogranicza lub wręcz uniemożliwia nam poruszanie się. Przykładem kulawego w Biblii, lub też w zależności od tłumaczenia chromego, jest Mefiboszet, syn Jonatana. Gdy miał pięć lat, wypadł piastunce z rąk i złamał obie nogi (2 Sam. 4:4). Kiedy dorósł, wezwał go do siebie król Dawid. Z dalszego opisu dowiadujemy się, że nadal był kulawy. Zapewne upadek był na tyle groźny, że nie poradzono sobie ze złamaniem. W Piśmie Świętym znajdujemy przykłady współczucia i pomocy osobom kulawym. Ijob

mówił, że za każdym razem starał się być *oczyrna dla ślepego i nogami dla chromego* (Ijoba 29:15). Pan Jezus chodząc po ziemi, uzdrawiał chorych. Ludzie, widząc to, przyprowadzali do niego chromych i ślepych (Mat.15:29-31). Niesamowity jest opis uzdrowienia paralityka, czyli sparaliżowanego. Przyjaciele owego nieszczęśnika chcieli zanieść go na łożu do Jezusa, gdyż wiedzieli, że tylko Pan jest w stanie go uzdrowić i sprawić, żeby mógł znów chodzić i normalnie się poruszać. Niestety w budynku, w którym akurat znajdował się Pan Jezus, było tyle ludzi, że nie mogli go wnieść. Z opisu wynika, że szybko podjęli decyzję, aby wejść na dach, rozebrać jego część i spuścić sparaliżowanego przed Pana Jezusa. Jak pamiętamy, Pan Jezus był zdziwiony wiarą tych ludzi, po czym uzdrowił sparaliżowanego (Łuk. 5:17-26). Można tylko domyślać się, jak ogromna była radość owego chorego, ale i wszystkich sparaliżowanych, chromych, którzy z różnych powodów byli „przykuci do łóżka”.

Pismo Święte uczy nas, że nadejdą dni, gdy wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek choroby, zostaną z nich wyleczeni, a każdy, kto ma problemy z poruszaniem, będzie podskakiwał jak jeleń.

Wtedy otworzą się oczy ślepych, otworzą się też uszy głuchych. Wtedy chromy będzie skakał jak jeleń i radośnie odezwie się język niemych, gdyż wody wytrysną na pustyni i potoki na stepie – Izaj. 35:5-6.

Nadejdzie dzień, kiedy wszyscy, którzy mają jakiegokolwiek choroby cielesne, ale również i duchowe, zostaną z nich uwolnieni. Obecnie wszyscy chorujemy na grzech pierworodny, z którym już się rodzimy. Tak jak powiedział król Dawid:

Oto urodziłem się w przewinieniu i w grzechu poczęła mnie matka moja – Psalm 51:7.

Dzisiaj wielu jest dotkniętych niemocą, słabościami, które w różny sposób nas ograniczają, a czasem nawet blokują działanie. Ale wiemy, że mamy wspaniałego lekarza, który zawsze chętny jest nam pomóc, dając ulgę i uzdrowienie naszych słabości. Psalmista Dawid, widząc, jak wiele błogosławieństw otrzymał i z ilu niebezpieczeństw został wyrwany przez Boga, zapisał:

On odpuszcza wszystkie winy twoje, leczy wszystkie choroby twoje. On ratuje od zguby ży-



cie twoje; On wieńczy cię łaską i litością – Psalm 103:3-4.

Gdy Pan Jezus chodził po ziemi, wieść o jego czynach szybko rozchodziła się po okolicy, pomimo że nie było w owych czasach telefonu, Internetu, a nawet gazet i regularnej poczty. Niewielu umiało pisać i czytać, lecz taka pogłoska, że jest prorok, który uzdrawia i leczy, do tego za darmo, bardzo szybko zaczęła się rozszerzać. Oczywiście wielu powątpiewało czy to na pewno prorok, który uzdrawia, bo przecież, „czy może być coś dobrego z Nazaretu?” Ówczesnie żyjemy w erze szybkiej komunikacji, gdy w parę sekund przekaz informacyjny może być wysłany w dowolne miejsce na ziemi w różnej formie. Wielu jest zabieganych i zapracowanych. Narzekają na brak czasu i siły. Mimo że może czują się silni i zdrowi, nawet nie wiedzą, że utykają jak chromi, gdyż mają zamknięte oczy. Tak jak wtedy mówili: „Cóż dobrego może być z Nazaretu”, dzisiaj słyszymy: „Życie jest tylko jedno”, „Biblia to przecież zwykła książka” lub „Po co mi Bóg?”. Lecz jak się rozejrzemy dookoła, zobaczymy ludzi pozornie szczęśliwych, a tak naprawdę są oni przygnieceni codziennymi troskami. Coraz więcej ludzi widzi, że nie jest w stanie znaleźć szczęścia i radości w dobrach doczesnych, bo choć one ułatwiają życie, to radość z ich posiadania szybko przemija, tak jak ich blask. Dlatego też oczekują lepszych czasów, lepszych dni dla siebie i swoich bliskich. Ale ci, którzy poznali dobroć Słowa Bożego, żyją nadzieją, spodziewając się nadejścia Królestwa Bożego, które zakończy na świecie dominację zła i raz na zawsze zmyje ze wszystkich grzechów i śmierć oraz przekleństwo, które ciąży na ziemi aż od Adama. Każdy, kto oczekuje lepszych dni i nie ma na myśli lepszej pracy czy lepszego zdrowia, myśli o przyszłości i nadziei, która sięga aż za śmierć. Pan Jezus podczas ostatniej wieczerzy rzekł do swoich uczniów:

Teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej – Jan 16:22.

Słowa te oznaczają, że nadejdzie dzień, gdy nie będzie żadnych codziennych okoliczności, które mogłyby przyćmić radość. Nastąpi to, gdy śmierć i grzech zostaną ostatecznie pokonane.

Dzisiejszy świat oferuje ludziom bardzo dużo. Wiele osób upatruje właśnie w tym świecie szczęścia. Lecz po osiągnięciu i zdobyciu dóbr tego świata, czują często jeszcze większą pustkę i samotność. Będąc w takim stanie, dostrzegają, jak znikome jest to, co mają i jak oni niewiele znaczą. Zapewne wielu z nas zna takie osoby, które wiedzą, że Słowo Boże jest prawdziwe, żywe i na pewno można w nim znaleźć sposób na rozwiązanie różnych problemów. Wiąże się to jednak z odstąpi-

niem od tradycji, przyzwyczajęń oraz liczenia się ze zdaniem innych. Nie dokonując właściwego wyboru, stają się wówczas chromymi na obie nogi. Tak jak Eliaś rzekł na górze Karmel do Izraelitów:

I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeżeli Baal, idźcież za nim – 1 Król. 18:21 (BG).

Powodem takiego stanu jest nie tylko strach przed tym, co powie rodzina, ale również przywiązanie do obecnego stanu. Konieczna jest rezygnacja z różnych przyzwyczajęń, tradycji, wygodnej w obecnej chwili sytuacji i nie zwracanie uwagi na „to, co powiedzą inni”. Dla wielu opowiedzenie się za drogą Jezusową jest wielką zmianą i całkowitym poświęceniem dotychczasowego życia. Jedynie od nas zależy jakim gruntem będzie nasze serce, na które padnie ziarno: czy da owoc zadawalający, czy jednak przyzwyczajenia dotychczasowego życia uduszą je (Mat. 13:7-22). Wielu z nas stało lub nadal stoi przed wyborem właściwej drogi. Każdemu, kto wzywa imienia Bożego i prosi o pomoc, Bóg da się odnaleźć. Tak jak Bóg zapowiedział narodowi izraelskiemu, gdy był w niewoli: *Gdy będziecie mnie wzywać i zanosić do mnie modły, wysłucham was. A gdy mnie będziecie szukać, znajdziecie mnie. Gdy mnie będziecie szukać całym swoim sercem, objawię się wam* – mówi Pan – *odmienię wasz los* – Jer. 29:12-14. Pan Bóg chce podnieść każdego z duchowej niedoli, w której się znajduje. Mojżesz przyrównał Pana Boga do orła, który zachęca swoje młode do lotu, ale przede wszystkim swoimi szerokimi, dużymi skrzydłami ochrania i strzeże je (5 Mojż. 32:11-12). Orzeł zawsze był uważany za wspaniałego ptaka, nie tylko z powodu swojej majestatyczności, ale dlatego, że w niedostępnych miejscach buduje swoje gniazda. Poza tym jest wspaniałym lotnikiem, żaden zwierz, na którego poluje, nie umknie jego uwadze, oraz przede wszystkim z wielką cierpliwością wychowuje swoje młode. Ludzie nigdy nie widzieli starych, schorowanych orłów, gdyż te w samotności giną między skałami i dlatego zawsze były postrzegane jako silne, młode i żywotne ptaki. Dlatego też czytamy w Księdze Izajasza:

Lecz ci, którzy ufają Panu, nabierają siły, wzbijają się w górę na skrzydłach jak orły, biegną, a nie mdleją, idą, a nie ustają – Izaj. 40:31.

Wierzmy, że zbliżają się dni, gdy nie będzie już słabych i chorych według ciała i ducha. Wszystko to, co złe, przeminie, a każdy będzie mógł wielbić Boga w duchu i w prawdzie. Pomimo że mamy teraz wiele słabości, pojawiają się zwątpienia i upadki, to wierzymy, iż wkrótce nadejdzie dzień, o którym prorokował Izajasz: *dlatego opadłe ręce i omdlałe kolana*



znowu wyprostujcie, i prostujcie ścieżki dla nóg swoich, aby to, co chore, nie zboczyło, ale raczej uzdrowione zostało – Izaj. 35:3; Hebr. 12:12-13. Wszystko, co słabe i chore zostanie wzmocnione i uleczone. Zatem wszyscy, którzy zareagują na zawołanie Jezusa Chrystusa i przyjmą Jego propozycję, przejdą przez ścieżkę, która doprowadzi ich do ludzkiej doskonałości umysłowej i du-

chowej, do tego wszystkiego, co zostało utracone przez Adama, ale przez śmierć Zbawiciela odzyskane. Miejmy tę ufność w naszym Panu, powierzmy Mu swoje troski i problemy, bądźmy zawsze gorącymi w żarliwej naszej służbie dla Niego.

Zabój Piotr